

Pellegrini prezydentem Słowacji: konsolidacja obozu władzy

Krzysztof Dębiec

6 kwietnia przedstawiciel obozu rządowego Peter Pellegrini wygrał wybory prezydenckie na Słowacji i w połowie czerwca zastąpi na stanowisku Zuzanę Čaputovą. Choć w I turze zajął drugie miejsce, ustępując o 5,5 p.p. kandydatowi opozycyjnej centroprawicy i liberałów Ivanowi Korčokowi, to w II zwyciężył go – osiągnął wynik 53,1%. Zawdzięcza to mobilizacji niegłosujących w I turze i przejęciu większości elektoratu pozostałych pretendentów do urzędu. Frekwencja wyniosła 61% – to rekord po 1999 r., gdy po raz pierwszy wyłaniano prezydenta w wyborach bezpośrednich. Zarazem była ona o 10 p.p. wyższa niż w I turze i o niespełna 20 p.p. większa niż w II przed pięćmioma laty.

W kampanii i po ogłoszeniu rezultatów Pellegrini akcentował wątek harmonijnej współpracy z rządem, silnie eksploatował też kwestię trzymania Słowacji z dala od wojny ukraińsko-rosyjskiej, jednak bez podważania członkostwa Bratysławy w NATO i UE.

Komentarz

- Wygrana Pellegriniego oznacza, że rządzący obóz lewicowo-narodowy będzie miał pod sobą najważniejsze urzędy w państwie, co umożliwi mu konsolidację władzy i ułatwi forsowanie kontrowersyjnych reform (zob. [Wybory prezydenckie na Słowacji: gra o całą pulę](#)). Jeszcze przed wyborami prezydenckimi premier Robert Fico przyspieszył procedowanie zmian w prawie karnym oraz działania zmierzające do przejęcia kontroli nad mediami publicznymi (zob. [Słowacja: kontrowersyjne zmiany prawa karnego i spór z Brukselą na horyzoncie](#)). Osobiste relacje Pellegriniego z premierem od lat nie są najlepsze, lecz udało mu się zwyciężyć m.in. właśnie dzięki Ficy, mobilizującemu prorosyjski elektorat antysystemowy. Swoją triumf zawdzięcza także silnej kampanii negatywnej względem Korčoka (prezentowanego m.in. jako „podżegacz wojenny”) i głosom przedstawicieli mniejszości węgierskiej, otrzymanym również wskutek udzielonego mu wprost poparcia przez rząd w Budapeszcie i szefa największej partii słowackich Węgrów. Pierwsze wypowiedzi Pellegriniego po ogłoszeniu wyników sugerują zamiar zgodnej współpracy z szefem rządu. Na korzyść Ficy i stabilności obozu władzy przemawiają też pogłoski o tym, że kierownictwo współtworzącej koalicję centrolewicowej partii Hlas miałyby po Pellegrinim przejść minister spraw wewnętrznych Matúš Šutaj Eštok, bliski premierowi pod względem poglądów i agresywnego stylu uprawiania polityki.
- W polityce zagranicznej Pellegrini będzie najpewniej łagodniejszą twarzą obozu władzy. Jako jeden z jego nielicznych czołowych działaczy nazywał Rosję agresorem, a w samej kampanii – wbrew wezwaniom trzeciego w I turze Štefana Harabina, o którego

zwolenników walczył – bronił idei komercyjnego przesyłania broni Kijowowi. Zarazem dał się poznać jako osoba niestała w poglądach (np. kilka tygodni przed ogłoszeniem swojego startu w wyborach przekonywał, że nie interesują go funkcje reprezentacyjne pokroju prezydentury), która potrafi dostosować retorykę do oczekiwań odbiorców. Zwłaszcza w pierwszym roku po wybuchu pełnoskalowej wojny przyjmował postawy proukraińskie (prezydenta Wołodymyra Zełenskiego nazywał nawet „inspiracją”), starając się odróżnić swoją partię od Smeru Ficy. W kampanii zmienił jednak przekaz z myślą o elektoracie docelowym, w którym panuje powszechna niechęć do Ukrainy.

- Korčok może próbować zagospodarować wysokie poparcie – w wartościach absolutnych uzyskał rezultat o 18% lepszy niż ten, który pozwolił Čaputovej na wygraną w 2019 r. Podzielona centroprawicowa opozycja desperacko potrzebuje lidera, który będzie potrafił połączyć nierzadko zwalczające się podmioty – de facto ostatnią taką postacią był na przełomie stuleci Mikuláš Dzurinda. Wprawdzie Korčok, wieloletni dyplomata, pokazywał niekiedy, że brak mu stricte politycznego doświadczenia, lecz udana mobilizacja wyborców sceny centroprawicowej i liberalnej sprawia, że może się stać jednym z potencjalnych przywódców obozu antyficowskiego. Przemawia za tym również kojarzenie go z tematami łączącymi tę grupę (jednoznacznie prozachodnia orientacja kraju czy walka o praworządność), a nie z dzielącymi ją problemami natury światopoglądowej.

ANEKS

Profil prezydenta elekta Słowacji

Peter Pellegrini (ur. 1975) od jesieni 2023 r. przewodniczy jednoizbowemu słowackiemu parlamentowi – Radzie Narodowej. Jest liderem koalicyjnego centrolewicowego ugrupowania Hlas-Socjaldemokracja. Założył je w 2020 r., próbując zdyskontować osobistą popularność zdobytą w latach 2018–2020, gdy sprawował urząd premiera, oraz chcąc odciąć się od tracącego wówczas poparcie Ficy i jego partii Smer, do której wstąpił jeszcze jako 25-latek. Mimo że Fico długo był politycznym mentorem Pellegriniego, którego wypromował do funkcji przewodniczącego parlamentu (2014–2016), wicepremiera (2016–2018) i następnie premiera, to ich stosunki – zwłaszcza w ostatnich latach – bywały napięte. Również po wyborach w 2023 r. Pellegrini przez pewien czas lawirował, badając dostępne opcje, ale ostatecznie zdecydował się na pragmatyczny sojusz z Ficą.

Nowy prezydent elekt od lat regularnie plasuje się w ścisłej czołówce polityków cieszących się największym zaufaniem Słowaków, a ostatnio samodzielnie przewodzi w tym zestawieniu (pozytywnie ocenia go 46% obywateli). Prywatnie deklaruje, że nie pozostaje w żadnym związku, niemniej jeden z tematów kampanii wyborczej stanowiła jego rzekoma orientacja homoseksualna, której nie komentuje, a podczas walki o urząd wręcz krytykował pomysł wprowadzenia związków partnerskich, także dla par jedнопłciowych (mimo że wcześniej jako poseł sam za nim głosował). Z wykształcenia jest ekonomistą. Władza angielskim i niemieckim, deklaruje też bierną znajomość rosyjskiego. Pochodzi z Bańskiej Bystrzycy, z którą wciąż jest związany.